

Sygnatura akt II AKa 46/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Krameris (spr.)

Sędziowie: SSA Witold Franckiewicz

SSO del. do SA Edyta Gajgał

Protokolant: Iwona Łaptus

przy udziale prokuratora Marka Ratajczyka wykonującego zadania Prokuratora Regionalnego we Wrocławiu
po rozpoznaniu w dniu 11 marca 2016 r.

sprawy **P. A.**

oskarżonego z art. 258 § 1 kk, art. 286 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w związku z art. 286 § 1 kk w związku z art. 12 kk w związku z art. 294 § 1 kk w związku z art. 65 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 4 listopada 2015 r. sygn. akt III K 47/14

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego P. A. w pkt II części rozstrzygającej w ten sposób, że za podstawę wymiaru kary przyjmuje przepisy art. 294 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 65 § 1 kk;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok wobec oskarżonego utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. C. R. 600 zł tytułem kosztów nieopłaconej obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym oraz 138 zł tytułem zwrotu VAT oraz dalsze 206,40 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu;

IV. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

UZASADNIENIE

P. A. został oskarżony o to, że :

I. w okresie od 18 stycznia 2013 roku do dnia 21 maja 2013 roku w Ś., S., L., Ś., L., M., L., K., T., K., Ż., W., N., G., K., B., Z., R., Z., K., C., T., N. i K. działając wspólnie i w porozumieniu z co najmniej trzema nieustalonymi mężczyznami oraz dwiema nieustalonymi kobietami brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu doprowadzanie pokrzywdzonych – starszych osób - do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie posiadanych oszczędności i złotej biżuterii po uprzednim wprowadzeniu ich w błąd co do zaistnienia zdarzenia losowego w postaci :

- wypadku drogowego z udziałem członków ich najbliższej rodziny – wnuków, siostrzeńców, bratanków i innych osób oraz o zaistniałej z tego tytułu konieczności przekazania pieniędzy pokrzywdzonym w celu odstąpienia od zawiadomienia organów ścigania o zaistniałym zdarzeniu , dokonania wpłaty tytułem zabezpieczenia majątkowego lub wręczenia korzyści majątkowej obecnym na miejscu zdarzenia funkcjonariuszom publicznym,
- konieczności natychmiastowego zwrotu przez najbliższego członka rodziny pieniędzy pożyczonych,

tj. o czyn z art. 258 § 1 kk

II. w okresie od 18 stycznia 2013r. do 17 maja 2013r. w Z. , Ś., S., R., K., L., C., Ś., L., T., M., Z., L., K., T., K., Ż., W., N., G., N., K., B. i K. działając wspólnie i w porozumieniu z co najmniej trzema nieustalonymi mężczyznami oraz dwiema nieustalonymi kobietami , w celu osiągnięcia korzyści majątkowej , w krótkich odstępach czasu , w realizacji z góry powziętego zamiaru :

- w dniu 18 stycznia 2013 roku w Z. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu G. R. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za wnuka A. oraz mężczyznę podającego się za funkcjonariusza Policji co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w kwocie 25.000 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zweryfikowanie przez pokrzywdzoną uzyskanej informacji,

- w dniu 23 stycznia 2013 roku w Ś. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu W. Ż. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za M. męża wnuczki A. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w kwocie 19.000 zł,

- w dniu 25 stycznia 2013 roku w S. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu L. K. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za wnuka Ł. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi publicznemu – prokuratorowi pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w kwocie 8.000 zł,

- w dniu 29 stycznia 2013 roku w R. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu W. S. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za wnuka co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w kwocie 10.000 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zweryfikowanie przez pokrzywdzoną uzyskanej informacji,

- w dniu 1 lutego 2013 roku w K. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu L. H. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za wnuka oraz mężczyznę podającego się za funkcjonariusza Policji co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w kwocie 32.000 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zorientowanie się przez pokrzywdzoną, iż rozmówca nie jest jej wnukiem,

- w dniu 4 lutego 2013 roku w L. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu J. G. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za siostrzeńca T. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go

jako sprawcy wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w kwocie 10.000 zł,

- w dniu 5 lutego 2013 roku w C. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu S. B. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za wnuka co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić go do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w kwocie 3.000 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zorientowanie się przez pokrzywdzonego, iż rozmówca nie jest jego wnukiem,

- w dniu 7 lutego 2013 roku w Ś. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu H. T. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za wnuka W. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako mężczyźnie o nazwisku N. pieniędzy w kwocie 2000 złotych, 1200 euro – równowartości 5.025,60 zł, trzy złote pierścionki oraz parę złotych kolczyków o łącznej wartości 7800 złotych,

- w dniu 8 lutego 2013 roku w L. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu R. K. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jej wnuka T. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem w ten sposób poprzez wydanie mu jako mężczyźnie o nazwisku N. pieniędzy w kwocie 1000 euro – równowartości 4.167,00 zł oraz złotego zegarka o wartości 3.000 zł czym wyrządził łączną szkodę w mieniu w pokrzywdzonej w kwocie 7.167,00 zł,

- w dniu 12 lutego 2013 roku w M. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu A. B. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za wnuka J. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako T. N. pieniędzy w kwocie 8.000 zł,

- w dniu 12 lutego 2013 roku w T. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu M. S. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jej wnuka M. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w kwocie 15.000 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zweryfikowanie przez nią uzyskanej informacji,

- w dniu 12 lutego 2013 roku w T. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu S. S. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jego wnuka oraz nieustalonego mężczyznę podającego się za funkcjonariusza Policji co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w kwocie 28.000 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zweryfikowanie przez niego uzyskanej informacji,

- w dniu 12 lutego 2013 roku w T. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu H. M. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jej wnuka co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w kwocie 20.000 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zweryfikowanie przez nią uzyskanej informacji,

- w dniu 12 lutego 2013 roku w T. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu I. W. (1) w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jej wnuka co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w kwocie 50.000 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na odmowę pokrzywdzonej i poinformowanie, że pomocy wnukowi udzieli jego ojciec funkcjonariusz Policji,

- w dniu 15 lutego 2013 roku w Z. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu D. M. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jej wnuka co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w kwocie 9.900 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zweryfikowanie informacji przez członków jej rodziny i podjętą przez nich interwencję,

- w dniu 15 lutego 2013 roku w Z. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu K. K. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jej najstarszego wnuka o imieniu Ł. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu nieokreślonej sumy pieniędzy lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi rozłączenie się pokrzywdzonej,

- w dniu 18 lutego 2013 roku w L. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu J. i E. P. (1) w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za M. męża wnuczki A. o spowodowaniu przez niego wypadku drogowego w którym obrażenia odniósł pieszy oraz o konieczności pożyczania w związku z tym zdarzeniem pieniędzy doprowadził ich do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w kwocie w kwocie 7.000 zł oraz 100 euro tj. w łącznej kwocie 7.419,30 zł,

- w dniu 20 lutego 2013 roku w K. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu E. M. (1) w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za syna W. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako funkcjonariuszowi Policji T. N. pieniędzy w kwocie 2.500 zł,

- w dniu 26 lutego 2013 roku w T. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu G. J. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za wnuka M. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako koledze syna o nazwisku N. pieniędzy w kwocie 5.000 zł,

- w dniu 27 lutego 2013 roku w K. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu A. R. w błąd przez dwie nieustalone kobiety podające się za synową B. oraz jej koleżankę z pracy co do konieczności natychmiastowego zwrotu przez synową koleżance pieniędzy w kwocie 35.000 zł oraz zapewnieniu zwrotu pieniędzy w najbliższy poniedziałek po likwidacji w banku lokaty terminowej doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako M. K. mężowi koleżanki z pracy pieniędzy kwocie 23.000 zł,

- w dniu 4 marca 2013 roku w Ż. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu M. J. w błąd przez nieustalonego mężczyznę o spowodowaniu przez jej wnuka M. wypadku drogowego oraz o konieczności zapłacenia drugiemu uczestnikowi zdarzenia pieniędzy w zamian za odstąpienie od zgłoszenia zdarzenia organom ścigania doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu, celem przekazania wnukowi, pieniędzy w kwocie 15.000 zł ,

- w dniu 13 marca 2013 roku w W. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu E. i Z. M. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za wnuka oraz przez innego nieustalonego mężczyznę co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego oraz odstąpienie od przeprowadzenia postępowania w tej sprawie doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako funkcjonariuszowi Policji o nazwisku N. pieniędzy w kwocie 14.000 zł,

- w dniu 14 marca 2013 roku w N. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu E. D. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jego zięcia co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego oraz za odstąpienie od przeprowadzenia postępowania w tej sprawie oraz o konieczności naprawienia szkód wyrządzonych drugiemu uczestnikowi zdarzenia doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako J. N. funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w kwocie 13.500 złotych,

- w dniu 19 marca 2013 roku w G. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu L. L. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jej wnuka oraz nieustalonego mężczyznę podającego się za funkcjonariusza Policji co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako mężczyźnie o imieniu J. oraz dwóm towarzyszącym mu nieustalonym mężczyznom pieniędzy w kwocie 2000 dolarów amerykańskich – równowartości 6.411,00 zł oraz 9000 złotych tj. w łącznej kwocie 15.411,00 złotych,

- w dniu 19 marca 2013 roku w G. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu J. B. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jej wnuka P. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w kwocie 5000 złotych lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ich brak u pokrzywdzonej oraz odmowę zaciągnięcia na ten cel pożyczki,

- w dniu 22 marca 2013 roku w G. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu S. D. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jej wnuka T. co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go jako sprawcy wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w kwocie 15000 złotych,

- w dniu 27 marca 2013 roku w N. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu M. B. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za jej wnuka co do konieczności przekazania funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na jego zatrzymaniu usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w nieokreślonej kwocie, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zorientowanie się przez pokrzywdzoną, iż jest to oszustwo,

- w dniu 27 marca 2013 roku w N. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu M. Z. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za członka jej rodziny o imieniu J. co do konieczności przekazania pokrzywdzonemu w spowodowanym przez niego wypadku drogowego, pieniędzy w nieokreślonej kwocie usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w nieokreślonej kwocie, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zorientowanie się przez Pokrzywdzoną, iż jest to oszustwo,

- w dniu 29 marca 2013 roku w K. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu J. D. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za wnuka P. oraz drugiego mężczyznę podającego się za funkcjonariusza Policji co

do konieczności załatwienia wszelkich spraw związanych ze spowodowaniem przez wnuka wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w kwocie 3.000 zł,

- w dniu 12 kwietnia 2013 roku w B. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu J. L. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za syna M. oraz przez nieustalonego mężczyznę podającego się za funkcjonariusza Policji co do spowodowania wypadku drogowego przez syna M. oraz co do konieczności wpłacenia kwoty 25.000 zł w celu odstąpienia od czynności jego zatrzymania w zamian za poręczenie majątkowe doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w kwocie 25.000 zł,

- w dniu 25 kwietnia 2013 roku w K. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu J. R. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za kuzyna M. co do spowodowania przez niego wypadku drogowego i zaistniałej w związku z tym konieczności załatwienia spraw z tym związanych w tym odstąpienia przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go sprawcy wypadku doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako T. - bratu komendanta Policji pieniędzy w kwocie 13.000 zł,

- w dniu 26 kwietnia 2013 roku w K. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu K. S. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za członka jej rodziny oraz przez drugiego nieustalonego mężczyznę co do konieczności „ załatwienia” sprawy spowodowanego przez niego wypadku drogowego doprowadził ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako T. N. funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w kwocie 25.000 zł,

- w dniu 7 maja 2013 roku w K. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu W. W. w błąd przez nieustalonego mężczyznę podającego się za funkcjonariusza Policji co do spowodowania przez bratanka J. wypadku drogowego oraz o możliwości odstąpienia przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu go sprawcy wypadku drogowego doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu jako funkcjonariuszowi Policji pieniędzy w kwocie 3500 dolarów o równowartości 11.095,00 zł , 1100 euro o równowartości 4.570,50 zł i 15000 złotych o łącznej wartości 30.665,50 zł,

- w dniu 17 maja 2013 roku w K. po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu L. S. w błąd przez nieustalonego mężczyznę o konieczności przekazania innej osobie, podającej się za funkcjonariusza Policji, korzyści majątkowej, w zamian za odstąpienie przez tego funkcjonariusza od wykonania czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu sprawcy rzekomego wypadku drogowego w osobie jej wnuka A. S. usiłował doprowadzić ją do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem poprzez wydanie mu pieniędzy w nieokreślonej kwocie, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na ich brak u pokrzywdzonej,

które to pieniądze po odebraniu od pokrzywdzonych przekazywał tego samego dnia nieustalonym mężczyznom o imionach R. i T. w różnych miejscowościach na terenie całego kraju , czym wyrządził łączną szkodę znacznej wartości w mieniu w\w pokrzywdzonych w kwocie 257.462,80 zł czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu w postaci codziennej zapłaty i osiągnął dla siebie korzyść majątkową w łącznej kwocie nie mniejszej niż 25.000,00 zł,

tj. o czyn z art. 286 § 1 kk , art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 & 1 kk w zw. z art.12 kk

i w zw. z art. 294 § 1 kk i art. 65 § 1 kk.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wyrokiem z dnia 4 listopada 2015 r., sygn.. akt: III K 47/14:

I. uznał P. A. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku stanowiącego przestępstwo z art. 258 § 1 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznał P. A. za winnego zachowań opisanych w punkcie II części wstępnej wyroku z tym, że pominął zdarzenia z dnia 18 lutego 2013 r. dotyczące pokrzywdzonych J. i E. P. (1) oraz za winnego tego, że w dniu 22 kwietnia 2013 r. w Z., po uprzednim telefonicznym wprowadzeniu w błąd M. i E. M. (2) co do spowodowania przez S. M. wypadku drogowego, w którym miał potrafić dwóch pieszych i w zaistniałej w związku z tym konieczności zapłacenia kwoty

32.000 zł, w zamian za odstąpienie od zawiadomienia organów ścigania o popełnionym przestępstwie doprowadził E. M. (2) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poprzez wydanie mu kwoty 32.000 zł z tym, że przyjął, iż wyrządził łączną szkodę znacznej wartości w mieniu pokrzywdzonych w kwocie 274043,50 zł i osiągnął korzyść majątkową w łącznej kwocie 18.000 zł, tj. przestępstwa z art. 286 § 1 kk, art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i w zw. z art. 294 § 1 kk i art. 65 § 1 kk. i za to na podstawie art. 294 § 1 kk i art. 64 § 2 kk wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 45 § 1 kk orzekł wobec P. A. przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnionego przestępstwa w kwocie 18.000 (osiemnaście tysięcy) złotych;

IV. na podstawie art. 85 § 1 i 2 kk i art. 86 § 1 kk wymierzył P. A. karę łączną 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

V. na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył P. A. okres tymczasowego aresztowania od dnia 21 maja 2013 r. godz. 14:00 do dnia 20 sierpnia 2013 r.;

VI. na podstawie art. 46 § 1 kk zobowiązał P. A. do naprawienia szkody poprzez zapłacenie na rzecz:

- E. M. (2) kwoty 32.000 zł;

- R. K. kwoty 7.167 zł;

- J. L. kwoty 25.000 zł;

- G. J. kwoty 5.000 zł;

- W. Ź. kwoty 19.000 zł;

- J. R. kwoty 13.000 zł.

VII. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócił P. A. dowody rzeczowe wskazane w wykazie dowodów rzeczowych nr od 555/14 do 559/14, 561/14, 564/14, od 568/14 do 573/14 oraz telefony komórkowe wskazane w wykazie dowodów rzeczowych nr 560/14, 562/14, 563/14, 565/14;

VIII. na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek dowodów rzeczowych wskazanych w wykazie dowodach rzeczowych nr 554/14, 574/14 oraz karty SIM wskazane w dowodach rzeczowych nr 560/14, 562/14, 563/14, 565/14;

IX. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. C. R. tytułem opłaty kwotę 1.740 zł i dalsze 400,20 zł tytułem podatku VAT oraz poniesione koszty w kwocie 2.293 zł;

X. na podstawie art. 627 kpk zasądził od P. A. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w tym opłatę w kwocie 400 zł.

Apelację od tego wyroku wniosła obrończyni oskarżonego. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 k.p.k. wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa materialnego w art. 258 § 1 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, iż oskarżony P. A. działając wspólnie i w porozumieniu z co najmniej trzema nieustalonymi mężczyznami oraz dwiema nieustalonymi kobietami brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu doprowadzenie pokrzywdzonych – starszych osób – do niekorzystnego rozporządzenia swoim mieniem, podczas gdy z materiału dowodowego nie sposób w żaden sposób uznać, iż Sąd Okręgowy poczynił jakiegokolwiek ustalenia w zakresie jakiegokolwiek, nawet marginalnej roli dwóch rzekomo istniejących w ramach zorganizowanej grupy przestępczej kobiet oraz trzeciego z mężczyzn, oprócz mężczyzn o (...), którzy mieli działać w przedmiotowej grupie przestępczej, a o których nie ma w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku nawet wzmianki o ich działalności i podejmowanych czynnościach, tym samym nie sposób uznać, iż w stosunku do oskarżonego wypełnione zostały znamiona czynu z art. 258 k.k.

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający na nie istotny wpływ, polegający na bezpodstawnym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się wszystkich zarzucanych mu czynów z art. 286 k.k., art. 13 k.k. w zw. z art. 286 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 294 k.k. i art. 65 k.k., podczas gdy z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika jedynie, iż oskarżony prowadził zapiski o wizytach w poszczególnych miejscowościach, co nie przesądza o jego fizycznej obecności podczas odbioru pieniędzy u poszczególnych pokrzywdzonych wymienionych w akcie oskarżenia, albowiem jak wynika z materiału dowodowego – zwłaszcza zeznań samych pokrzywdzonych, nie rozpoznali pokrzywdzeni w osobie P. A. osoby, która odbierała od nich pieniądze, w szczególności zaś, niektórzy z pokrzywdzonych opisywali tą osobę zupełnie odmiennie od wyglądu oskarżonego, co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, albowiem, skoro z treści wyjaśnień oskarżonego wynika, iż nie znał on w zasadzie ani R. ani T., to nie jest wykluczone, iż w tym samym czasie w poszczególnych miejscowościach, w których doszło do wypłaty pieniędzy od pokrzywdzonych, to nie P. A. odbierał pieniądze, ale T. lub R., co powoduje co najmniej wątpliwości, co do okoliczności zdarzenia i sprawstwa oskarżonego.

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku poprzez uznanie w szczególności za popełnione przez oskarżonego te z czynów, w których miał on być wspólnie z inną osobą u pokrzywdzonych po odbiór pieniędzy, albowiem nie wynika to z żadnego dowodu w sprawie w szczególności nie wynika to z wyjaśnień oskarżonego które Sąd uznał za wiarygodne a z całokształtu okoliczności sprawy wynika iż do takich zdarzeń mogło dojść bez udziału oskarżonego co budzi co najmniej wątpliwości w sprawie która powinna być rozstrzygnięta na korzyść oskarżonego.

4. naruszenie zasad procedowania poprzez oddalenie wniosków dowodowych oskarżonego zmierzających do wykazania, iż brał on udział w „ustawionym” przekazaniu pieniędzy od pokrzywdzonej do rąk T., przy czym w momencie przekazania pieniędzy organy ścigania zaniechały dalszych czynności, tym samym udaremniając złapanie pozostałych osób, które kontaktowały się z P. A., co miało wpływ na treść orzeczenia, albowiem działanie oskarżonego od samego początku było nastawione na pomoc organom ścigania nie tylko w sprawie dotyczącej skazania oskarżonego, ale przede wszystkim w celu złapania przestępców faktycznie czerpiących korzyści z zaistniałego procederu.

5. rażąco niewspółmierność kar jednostkowych wynikających z części dyspozytywnej w/w wyroku i tym samym orzeczenie niewspółmiernej kary łącznej, dając przy tym prymat okolicznościom obciążającym oskarżonego co skutkuje tym, iż Sąd Okręgowy w sposób niedostateczny rozważył okoliczności łagodzące występujące po stronie oskarżonego, w szczególności jego postawę, zachowanie po zarzucanych mu czynach.

6. naruszenie przepisów ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze poprzez nieuwzględnienie wniosku obrony co do zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w przedmiotowej sprawie w zwiększonej stawce, albowiem zdaniem skarżącego, przedmiotowa sprawa jest sprawą zawiłą, wymagającą zwiększonego, ponad standard nakładu pracy, co uzasadnia wniosek obrony o zasądzenie kosztów obrony w zwiększonej stawce.

Podnosząc powyższe zarzuty na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i 437 § 2 k.p.k. wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie P. A. od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów, co do których Sąd Okręgowy wydał wyrok skazujący;

ewentualnie o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe zawieszenie wykonania orzeczonej wobec oskarżonego łącznej kary pozbawienia wolności na okres 3 lat próby;

ewentualnie, celem uzupełnienia materiału dowodowego, wniosła o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Zarzuty zawarte w skardze odwoławczej obrońcy oskarżonego **P. A.** nie zyskały akceptacji Sądu Apelacyjnego.

Apelację oparto na względnych przyczynach odwoławczych, które okazały się niezasadne. W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy procedował w niniejszej sprawie prawidłowo, nie uchybiając przepisom postępowania. W toku postępowania zostały wyjaśnione wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy poczynił w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie i ujawnionego w toku rozprawy głównej materiału dowodowego (art. 410 k.p.k.), który ocenił z poszanowaniem reguł wynikających z art. 7 k.p.k. a swoje rozstrzygnięcie w sposób należyty uzasadnił w pisemnych motywach wyroku sporządzonych zgodnie z wymogami art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Apelacja obrońcy oskarżonego nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie, zarówno w zakresie podniesionych zarzutów, jak i zgłoszonych wniosków. Sąd odwoławczy w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie znalazł podstaw do dyskwalifikacji ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji. Ocena dowodów nie wykracza poza ramy zakreślone w art. 7 k.p.k. Wnioski wyprowadzone przez Sąd meriti z ujawnionych dowodów odpowiadają prawidłowości logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Ustalenia faktyczne w zakresie czynu z art. 258 § 1 k.k. – przypisanego oskarżonemu w pkt I wyroku są prawidłowe. Poza sporem jest okoliczność, że oskarżony P. A. wespół z co najmniej trzema nieustalonymi mężczyznami oraz dwiema nieustalonymi kobietami brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu doprowadzenie pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Nie ulega wątpliwości, że działania podejmowane przez P. A. wskazane szczegółowo w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego (str. 17 - 21) świadczą o świadomości udziału w oszustwie, o zgodzie oskarżonego na wypełnienie przypisanej mu roli, odbioru pieniędzy przekazywanych przez pokrzywdzonych i uczynienia tego w celu uzyskania pewnych korzyści majątkowych. Całość planu, w którym oskarżony brał udział obejmowała udział innych osób, z którymi utrzymywał on kontakt. Wbrew twierdzeniom apelującego P. A. wielokrotnie wyjaśnił w jakich okolicznościach, dlaczego i w jakim zakresie współpracował z innymi osobami. Podmioty te tworzyły trzon grupy „organizującej oszustwo od strony fałszywego członka rodziny i problemów prawno – finansowych, w jakich on się znalazł”, której oskarżonym był uzupełnieniem. Jego zadaniem było odebranie ustalonej sumy pieniędzy we wskazanym miejscu. Dokonując powyższych czynności pozostawał on w stałym kontakcie ze współnikami. Sąd Okręgowy ustalając indywidualne działania i zamiar P. A., jako członka grupy w oszustwie nie dopuścił się żadnego błędu. Po pierwsze; dysponował osobowym i rzeczowym materiałem dowodowym, który wprost wskazywał na udział oskarżonego, w tym jego wyjaśnieniami, w których nie zaprzeczał, że w czasie popełniania przestępstw współdziałał z innymi osobami. P. A. w trakcie pierwszych składanych wyjaśnień szczegółowo opisał rolę poszczególnych osób, ich rolę, wskazując wprost na zindywidualizowany krąg osób, które były ze sobą w porozumieniu. Próba podważenia, przez apelującego, wiarygodności głównych dowodów oraz zrzucenia odpowiedzialności na nieujawnionych jeszcze sprawców nie powiodła się zarówno przed Sądem orzekającym jak i Sądem odwoławczym. Wbrew twierdzeniom wskazanym w apelacji (**zarzut 1 apelacji**), brak ustaleń, co do roli dwóch kobiet, czy też mężczyzn, nie dyskwalifikuje przyjęcia, że P. A. działał w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. Jako bezzasadne uznać należy również twierdzenie apelującego, jakoby członkostwo w zorganizowanej grupie przestępczej niweczył brak zaznajomienia oskarżonego z jego celami. Warto bowiem wskazać, że P. A. wyjaśniając podniósł: „dalej ciągnąłem tę pracę chociaż wydawała mi się ona podejrzana na początku nie byłem zorientowany o co w tym chodzi jednak już po jakimś czasie już wiosna wiedziałem, że jest to praca podejrzana” (k. 225, t. II). Na dalszym etapie postępowania twierdzenie, co do świadomości procederu, w jakim brał udział podtrzymywał „wiosną tego roku (przyp. 2013) zorientowałem się, że coś nie gra” (k. 235, t. II). Wobec powyższego próba kwestionowania świadomości P. A., co do celu zorganizowanej grupy, której był członkiem, czy też ekskulpowania się niezaznajomieniem z celami działalności, którą się trudnił jawi się jako dalece sprzeczna z materiałem dowodowym.

Przechodząc do dalszej oceny zarzutów podnoszonych w apelacji, odnieść należy się do pozostałych argumentów, kwestionujących postawiony P. A. zarzut popełnienia czynu z pkt I – tj. czynu z art. 258 § 1 k.k. Niezależnie od argumentów przytoczonych przez Sąd meriti na poparcie istnienia zorganizowanej grupy przestępczej wspomnieć należy, iż wbrew twierdzeniom skarżącego wysuwany w apelacji, nie jest wymagana jakaś specjalna wewnętrzna struktura organizacyjna grupy przestępczej, jak i również nie jest wymagany jej niezmienny skład. Członkowie grupy mogą popełniać przestępstwa w różnych układach personalnych. Niemniej jednak musi je łączyć wspólna

chęć popełniania przestępstw, jak i gotowość do takich działań na rzecz grupy, które mogą ułatwić popełnianie przestępstw. Należy mieć na uwadze wybór potencjalnych ofiar i miejsca popełnienia przestępstwa, opracowywanie planów działania, przygotowywanie niezbędnych środków do popełnienia przestępstwa (zob. Z. Ćwiakalski, Wybrane problemy wymiaru kary za przestępczość zorganizowaną, Prok. i Pr. 2001, Nr 12, poz. 7 i n.; A. Geberle, Przestępczość grupowa w Polsce jako zjawisko kryminologiczne i prawnokarne, CzPKiNP 1998, Nr 1-2, s. 76; M. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część ogólna, Tom II, teza 2 do art. 65 k.k.). W orzecznictwie wprost wskazano, iż brak mechanizmów wymuszających posłuszeństwo członków grupy, a nawet brak kierownictwa grupy, nie wyklucza możliwości uznania grupy przestępczej za zorganizowaną. Zorganizowana grupa przestępcza może funkcjonować na zasadzie dobrowolnego udziału w niej jej członków. Istnienia zorganizowanej grupy przestępczej nie warunkuje stosowanie wobec jej członków środków przymusu dla uzyskania ich posłuszeństwa i zapobieżenia opuszczeniu jej szeregów, a podobnie i systemu nagród zapewniających lojalność członków takiej grupy. Motywy, którymi kierują się poszczególne osoby, przystępując do grupy przestępczej, nie mają znaczenia dla bytu zorganizowanej grupy przestępczej (zobacz: wyrok SA w Krakowie z dnia 16.02.2012r., II AKa 252/11, KZS 2012r., nr 3, poz. 42).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy dostrzec należy, iż oskarżony miał przypisaną określoną rolę (zadania) i czynił to nie jednorazowo, lecz kilkudziesięciokrotnie. Nie ulega wątpliwości, iż w realiach przedmiotowej sprawy zważywszy na rodzaj i charakter czynów mu zarzuconych, a następnie przypisanych oskarżonemu w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, dokonanie tych przestępstw przekraczałoby ramy nie tylko jednego sprawcy, ale także współsprawstwa. Wewnętrzne uporządkowanie grupy polegające na dokonywaniu przez dłuższy okres czasu tych samych czynności noszących znamiona przestępstwa, świadczy o istnieniu pewnej formy zorganizowania, w przeciwieństwie do grupy osób choćby i stale popełniających wspólnie podobne przestępstwa, ale wymieniających się rolami w zależności od zaistniałych zmiennych sytuacji. Z ustaleń poczynionych przez Sąd I instancji jednoznacznie bowiem wynika, iż P. A. wraz z innymi osobami tworzył zorganizowaną grupę przestępczą. Działanie zarówno oskarżonego jak i pozostałych osób poprzez wspólną chęć do popełnienia przestępstw koncentrowało się na szeroko pojętym doprowadzaniu osób w podeszłym wieku do niekorzystnego rozporządzania mieniem, wszystkie zaś czynności miały z kolei doprowadzić do uzyskania korzyści majątkowych i to właśnie oszustwo, stanowiło główny cel funkcjonowania grupy, której jednym z członków był P. A.. Ustalenia dokonane przez Sąd I instancji pozwalają wyciągnąć wniosek, iż pełnił on w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnianie przestępstw, dość znaczącą rolę, bowiem odbierał pieniądze od pokrzywdzonych, będąc instruowanym przez pozostałe osoby, wchodzące w skład grupy.

Kwestionując ustalenia Sądu Okręgowego, odnośnie przynależności P. A. do zorganizowanej grupy przestępczej, sugeruje apelujący obrońca, że zgromadzony materiał dowodowy ustaleń takich nie potwierdza. W przekonaniu skarżącego „Sąd Okręgowy (...) nie poczynił ustaleń, co do roli pozostałych członków grupy, co nie pozwala na przypisanie sprawstwa oskarżonemu” (**zarzut 1** apelacji).

Oskarżony P. A. nie negował swego sprawstwa w zakresie zarzuconej mu przynależności do zorganizowanej grupy przestępczej. W zakresie jego przynależności do struktur zorganizowanej przestępczości, argumenty Sądu Okręgowego są dostatecznie wystarczające, by uznać je za dające podstawę do wsparcia dokonanych ustaleń co do czynu przypisanego temu sprawcy w pkt I zaskarżonego wyroku. Uzupełniając argumenty przedstawione w tym względzie podnieść należy, że kwestia ustalenia roli kobiet, czy też mężczyzn, wchodzących w skład grupy, które eksponuje skarżący nie mają istotnego znaczenia dla ustalenia sprawstwa P. A.. Bez wątplenia powierzono mu odpowiedzialne zadania, brał udział w odbiorze i przekazywaniu określonych sum pieniężnych, a następnie przekazywał je członkom grupy. Stosunek między osobami wchodzącymi w skład grupy oraz oskarżonym, wbrew twierdzeniom apelującego, opierał się na zaufaniu tylko bowiem osoba włączona do struktur grupy przestępczej mogła brać udział w takich przestępstwach jakie zostały przypisane P. A.. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie, aby członkowie grupy, zachowujący daleko posuniętą ostrożność przy realizowaniu poszczególnych przestępstw, dopuścili do nich osobę nie funkcjonującą w tej grupie. Sąd Apelacyjny nie jest w stanie stanowczo stwierdzić, czy P. A. znał wszystkie osoby funkcjonujące w strukturze przestępczej, a także jaka była poszczególna rola każdego z członków. Tego rodzaju wiedza nie jest jednak konieczna dla przypisania odpowiedzialności za przestępstwo z art. 258 § 1 k.k. Istotną w tym

względnie jest bowiem świadomość sprawcy, że uczestniczy w strukturze organizacyjnej, mającej na celu dokonywanie przestępstw, co nie budziło żadnych wątpliwości oskarżonego. Stwierdzić należy, że P. A. miał pewność, iż w strukturze tej uczestniczą co najmniej te osoby, które brały z nim udział w procederze.

W doktrynie zorganizowaną grupę przestępczą, wbrew twierdzeniom apelującego, określa się jako ugrupowanie co najmniej trzech osób, mające na celu popełnienie przestępstw (po nowelizacji w 2004 roku art. 65 § 1 k.k. i art. 258 § 1 k.k. - przestępstwa), które nie musi posiadać trwałej, rozwiniętej struktury oraz długofalowego programu działania jak związek przestępczy, jednakże charakteryzuje się elementami zorganizowania, w tym określonym podziałem ról (zob. Z. Cwiakalski [w:], A. Barczak - Oplustil, G. Bogdan, Z. Cwiakalski, M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Rodzynkiewicz, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll. Kodeks karny. Część szczególna. Tom II, Komentarz do art. 117-277 k.k., Kraków 2006). „Zorganizowanie” wiąże się z istnieniem między osobami należącymi do grupy przestępczej podstawowej chociażby wewnętrznej struktury organizacyjnej (choćby z niskim stopniem zorganizowania), więzów organizacyjnych w ramach wspólnego porozumienia. „Zorganizowanie” charakteryzuje się planowaniem przestępstwa, akceptacją celów, trwałością zaspokojenia potrzeb grupy, gromadzeniem narzędzi do popełniania przestępstwa, podziałem ról, skoordynowanym sposobem działania, powiązaniem socjologiczno - psychologicznymi między członkami owej grupy (por. E. Pływaczewski [w:] A. Wąsek [red.], Komentarz, KK – Część szczególna, t. II, Warszawa 2004). Wskazać przy tym należy zgodnie z przyjętą linią orzecniczą, że choć zorganizowana grupa przestępcza to coś więcej niż współsprawstwo czy luźny zespół osób zamierzający popełnić przestępstwo, to jednak nie jest jednocześnie wymagana jakaś specjalna wewnętrzna struktura organizacyjna owej grupy, ani niezmienny skład, ani określony stopień zorganizowania, jak szczegółowe określenie zasad przynależności, staż członkowski, sankcje ze wystąpienie przeciw dyscyplinie itd. (por. wyrok SN z dnia 16 stycznia 2008 r., sygn. IV KK – 389/07 – LEX nr 346607 oraz postanowienie SN z dnia 20 grudnia 2006 r., sygn. IV KK – 300/06 – OSNwSK 2006, nr 1, poz. 2551; a także wyrok S.A. w Krakowie z dnia 19 grudnia 2003 r., II AKa 257/03 – Krakowskie Zeszyty Sądowe 2004 r., z. 4, poz. 41 oraz wyrok S.A. w Łodzi z dnia 20 października 2006 r., sygn. II AKa 174/06 – Prokuratura i Prawo – wkładka 2007 r., nr 7-8, poz. 38).

Przenosząc powyższe poglądy na grunt realiów niniejszej sprawy, nie sposób podważyć ustaleń Sądu meriti, że oskarżony P. A. działał w zorganizowanej grupie przestępczej. W skład owej grupy wchodziły nieustalone osoby. Nie była to jednak tylko współsprawcza forma działania wyżej wymienionych osób, gdyż jak prawidłowo ustalił Sąd I instancji funkcjonował tu cały system wzajemnie skoordynowanych zachowań, wymagający odpowiednich przedsięwzięć organizacyjnych, co niewątpliwie charakteryzuje zorganizowaną grupę przestępczą w rozumieniu art. 258 § 1 k.k. Sąd meriti zaakcentował trafnie, kwestionowany przez apelującego, system podziału ról w grupie, wskazując m.in., iż „w stosunkowo krótkim czasie dopuścił się szeregu działań na szkodę bardzo dużej ilości osób pokrzywdzonych. Jego działania (...) miały charakter niejako jednostajny, powtarzalny” (s. 18 uzasadnienia). Sąd I instancji trafnie wskazał również, że działania przestępcze nie były realizowane przez sprawców ad hoc, w wyniku nagle powziętego zamiaru. Pomiędzy powiązаныmi ze sobą osobami (członkami grupy) dochodziło bowiem do szerokiej, częstotliwej i przedmiotowo uporządkowanej wymiany informacji, zadań i poleceń. Ich działania były ze sobą ściśle skoordynowane. Oskarżony (jako członek grupy) wypełniał swoją rolę. Wykonywał ustalone wcześniej czynności, dokładnie opisane na s. 18 – 19 uzasadnienia orzeczenia. Dla przyjęcia działania oskarżonego, wbrew twierdzeniom wysuwany przez apelującego, w zorganizowanej grupie przestępczej nie było niezbędne by posiadał on wiedzę o szczegółach organizacyjnych grupy i mechanizmach jej funkcjonowania w Polsce.

Trafnie zauważa się w ukształtowanym orzecznictwie, że niezbędnym elementem grupy przestępczej, o której mowa w art. 258 § 1 k.k., jest pewien poziom jej zorganizowania, stąd dla stwierdzenia istnienia takiej grupy niezbędne jest ustalenie choćby niewysokiego stopnia powiązań organizacyjno-hierarchicznych pomiędzy jej członkami, zatem stwierdzenie elementów statycznych niezależnych od elementów dynamicznych. Rodzaj tych więzi może być rozmaity, lecz zawsze należy do nich wyodrębnić ośrodek decyzyjny (przywództwo), powiązań między jej członkami oraz form nadających tej grupie elementy trwałości. Trafnie również podnosi się, że konstytutywnym elementem przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. jest znamię czasownikowe "brania udziału" polegające na przynależności do grupy, akceptowaniu zasad, którymi grupa się rządzi oraz gotowości wykonywania poleceń i zadań wskazanych przez

przywództwo oraz osoby stojące w hierarchii grupy odpowiednio wyżej. W tym aspekcie w pełni prawidłowo ustalił Sąd I instancji, że z przeprowadzonych w sprawie dowodów wynika, że pomiędzy P. A. oraz pozostałymi osobami, które tworzyły grupę przestępczą taka hierarchia zachodziła. Oskarżony P. A. był kontrolowany przez mężczyznę o imieniu R., co do miejsc, w których dokonywał odbioru pieniędzy od osób starszych oraz (...), któremu ściśle określone sumy pieniężne przekazywał, a zatem przez osoby, które tworzyły tę przestępczą strukturę, był rozliczany przez nich z podejmowanych działań. Z wyjaśnień P. A. wynika, że wykonywał polecenia, dyspozycje tych osób i czuł się zobowiązany. Podniósł, bowiem, że czekał na dyspozycje R., „wziąłem na polecenie R. jakąś kwotę”, „R. zadzwonił do mnie i zaplanował mi wyjazd”, „R. nakazywał mi mówić (...), że jestem z komendy policji z tej miejscowości gdzie byłem” (k. 224 – 225, t. II), „praktycznie co tydzień jeździłem na polecenie”, „były (...) takie ustalenia, że jeżeli moje auto uległo awarii to R. ze służbowych pieniędzy pokrywał połowę kosztów naprawy” (k. 227, t. II). obrońca oskarżonego twierdzi, że Sąd I instancji błędnie uznał, iż P. A. był w pełni świadomy uczestnictwa w oszustwie i wyłudzeniu pieniędzy od pokrzywdzonych, choć na poparcie swego stanowiska nie przedstawia żadnych argumentów, uniemożliwiając tym samym Sądowi Apelacyjnemu podjęcie rzeczowej polemiki. Pamiętać jednak należy, że ustalenia faktyczne nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów, lecz mogą także wypływać z neodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli sytuacja ta jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na której podstawie doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, że okoliczności faktyczne istotnie wystąpiły (wyrok SN z 4 października 1973 roku w sprawie III KR 243/73). W odtworzonym w niniejszej sprawie stanie faktycznym, a zwłaszcza w kontekście ustalonego sposobu przestępczego działania oskarżonego, trudno uznać, aby P. A. – jak twierdzi skarżący – „nie wiedział o istnieniu rzekomej grupy i traktował swoje obowiązki, jako wykonywanie pracy” (s. 8 uzasadnienia apelacji). Przyjęcie, w realiach omawianej sprawy, tego stanowiska byłoby sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania. Twierdzenia skarżącego stanowią, w ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjętą linię obrony i zmierzają do uniknięcia przez P. A.. odpowiedzialności karnej.

Powiązania finansowo – dyspozycyjno – kierownicze, jakie wiązały P. A. z (...), jednoznacznie, wbrew stwierdzeniom skarżącego świadczą o jego czynnym działaniu oskarżonego w strukturach grupy przestępczej. Relacje oskarżonego z pozostałymi nieustalonymi osobami, treść sms-ów, które otrzymywał od członków grupy z konkretnymi adresami pokrzywdzonych, potwierdza przywódczą pozycję nieustalonej osoby względem oskarżonego, a tym samym dowodzi istnienia pewnego stopnia powiązań organizacyjno-hierarchicznych pomiędzy P. A. i pozostałymi osobami, świadczących o istnieniu zorganizowanej grupy przestępczej. W ramach grupy, w której działał oskarżony ustalić można, wbrew twierdzeniom skarżącego wszystkie niezbędne elementy grupy przestępczej, o której mowa w art. 258 § 1 k.k. Charakteryzowała się ona średnim stopniem powiązań organizacyjno-hierarchicznych między jej członkami. Osoba wskazana przez oskarżonego, jako (...) pełniła rolę decyzyjną – tzw. ośrodek przywództwa, przekazywała gdzie i w jakiej wysokości oskarżony odbierze ustaloną sumę pieniężną, (...) odbierał kwoty pozyskane przez oskarżonego w ustalonych miejscach. Powyższe pozwala zatem stwierdzić istnienie w owej grupie elementów statycznych niezależnych od elementów dynamicznych. Rodzaj tych więzi był rozmaity, ale z łatwością pozwala wyodrębnić ośrodek decyzyjny (przywództwa), powiązanie między członkami oraz formę działania – trwały modus operandi nadający tej grupie wszystkie elementy pozwalające ustalić jej byt. Ogół tych czynności stanowił kompletny zakres działalności grupy przestępczej, do której oskarżony należał. P. A. miał przy tym świadomość, że oprócz niego do grupy tej należały jeszcze co najmniej dwie osoby. W tym stanie rzeczy stwierdzić należy, wbrew twierdzeniom obrońcy, iż Sąd meriti prawidłowo przyjął działanie oskarżonego w ramach zorganizowanej grupy przestępczej. Chociaż nie zidentyfikowano personalnie podległości poszczególnych członków grupy, ani też osoby nią kierującej, to jednak oskarżony działał w sposób wymagający organizacji, za czym jednoznacznie przemawia chociażby charakter przypisanego oskarżonemu czynu i wykonywanie przez oskarżonego, przez dłuższy okres czasu tych samych lub w niektórych wypadkach podobnych czynności sprawczych.

Lektura akt sprawy nie uzasadnia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia skazującego oskarżonego P. A. za oszustwa w stosunku do mienia znacznej wartości tj. za przestępstwo z art. 286 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w z art. 294 § 1 k.k. i art. 65 §1 k.k. (pkt II wyroku). Na ten czyn ciągle składa się 34 zachowań, a wartość wyrządzonej szkody wyniosła 257.462,80 zł. O skali działalności P. A., świadczy obszerny materiał dowodowy. Apelujący kwestionował zasadność przypisania mu sprawstwa, w oparciu o prowadzane

przez oskarżonego zapiski, które w żadnej mierze zdaniem skarżącego nie przesądzają o jego fizycznej obecności podczas odbioru pieniędzy. Na poparcie powyższej tezy apelujący podniósł, że pokrzywdzeni nie rozpoznawali osoby P. A., jako odbierającego pieniądze (**zarzut 2 apelacji**). Obrońca zdaje się jednak nie dostrzegać, że okoliczności w postaci odebrania przez P. A. pieniędzy i innych wartościowych przedmiotów od pokrzywdzonych - W. Z., L. K., H. T., R. K., A. B., J. i E. P. (1), E. M. (1), G. J., A. R., E. i Z. M., E. D., L. L., S. D., J. D., J. L., J. R., K. S., W. W., oraz usiłowania odebrania pieniędzy od G. R., W. S., L. H., J. G., S. B., M. S., S. S., H. M., I. W. (2), D. M., K. K., J. B., M. B., M. Z., L. S. Sąd Okręgowy ustalił nie tylko w oparciu o zapiski prowadzone przez oskarżonego, dotyczące jego pobytu w poszczególnych miejscowościach, ale również w oparciu o pozostałe dowody zebrane w sprawie. Powyższe wynikało bowiem z analizy dowodów z dokumentów, a mianowicie danych logowania operatorów telefonii komórkowej, w których P. A. miał poszczególne numery, jakimi się posługiwał oraz bilingów telefonicznych (s. 18 – 19 uzasadnienia wyroku), ale także z depozycji świadków oraz pozostałych pokrzywdzonych. Wspomniane dowody – wzajemnie się uzupełniające oraz tworzące logiczną całość – Sąd I instancji ocenił we wzajemnym powiązaniu ze sobą dochodząc do słusznego, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wniosku, że P. A. popełnił zarzucone mu przestępstwo. Powyższego zapatrywania nie zmienia podkreślany przez skarżącego fakt, iż w czasie przekazywania pieniędzy przez pokrzywdzonych opisywali oni mężczyznę, który odbierał od nich pieniądze w sposób nieodpowiadający w zupełności rysopisowi oskarżonego. Wyniki okazania nie stanowiły bowiem jedynego dowodu w sprawie, pozwalającego ustalić sprawstwo P. A.. Obok dowodu z okazania kluczową rolę odgrywała weryfikacja danych z bilingów telefonicznych, zapiski w notatniku P. A. oraz jego wyjaśnienia. Skarżący podkreśla, że pokrzywdzeni podczas czynności okazania wizerunku nie rozpoznali P. A., jako sprawcy działań przestępczych popełnionych na ich szkodę. Sąd Okręgowy odniósł się jednak do powyższego (s. 19 uzasadnienia wyroku), dochodząc do wniosku – który Sąd Apelacyjny podziela – że w świetle pozostałych uznanych za wiarygodne dowodów, fakt nierozpoznania wizerunku pozostaje bez wpływu na sytuację procesową oskarżonego. Kwestionowanie rozpoznania oskarżonego, które w powiązaniu z odległością czasową od pozostałych zarzucanych działań przestępczych, powoduje – zdaniem obrońcy - istotne wątpliwości co do sprawstwa P. A., nie zyskało aprobaty Sądu Apelacyjnego. Niemniej jednak wskazać należy, że choć okazanie i rozpoznanie w toku rozprawy nie może mieć decydującego znaczenia, to jednak w powiązaniu z faktem, iż m.in. pokrzywdzonej J. P. okazano 9 mężczyzn, wśród których nie było P. A., to jednak kilkakrotnie podkreślała cechy charakterystyczne rysów jego twarzy, powołując się na to, że był szczupły (k. 77 – 79, t. I). Pokrzywdzonemu E. P. (2) okazano również 9 mężczyzn, wśród których rozpoznał z pewnością oskarżonego P. A. po rysach twarzy. Sposób doboru mężczyzn do czynności okazania, a także specyfika przeprowadzenia tej czynności dowodowej oraz wiek pokrzywdzonych, ich krótki bezpośredni kontakt z oskarżonym, pozwala wbrew twierdzeniom apelującego na wykorzystanie dowodu z okazania, jako środka subsydiarnego do ustalenia sprawstwa, co Sąd I instancji zasadnie wykorzystał. Zeznania pokrzywdzonych stanowiły dowód na to, że miały miejsce przestępstwa popełnione na ich szkodę. Odnośnie potencjalnych sprawców mieli jednak niewielką wiedzę. Byli jedynie w stanie zeznać, że z określoną prośbą dzwonił do nich mężczyzna lub kobieta podający się za ich krewnych. Z oczywistych powodów nie byli jednak wskazać, kto dokonał lub chciał dokonać przestępstwa na ich szkodę. W kilku przypadkach pokrzywdzeni rozpoznali jednak oskarżonego P. A., który przychodził do nich po pieniądze. Niemniej w tym zakresie ich zeznania stanowiły tylko uzupełnienie opisanych wcześniej środków dowodowych. Mając wiedzę, że do określonych pokrzywdzonych zadzwonił mężczyzna, uwzględniając, że wiedza niejednokrotnie była wsparta informacją, że po takim połączeniu P. A. udawał się po gotówkę, w pełni można było przypisać sprawstwo oskarżonemu. Sąd I instancji, podobnie zresztą jak Sąd Odwoławczy, nie miał żadnych powodów, aby kwestionować wiarygodność ich wypowiedzi w tym zakresie. Pokrzywdzeni przedstawiali swoje wersje wydarzeń, w których w sposób szczerzy przedstawili wszystkie okoliczności popełnionych na ich szkodę przestępstw. W ocenie Sądu ich zeznania były logiczne, rzeczowe i spójne, co pozwalało na ich pozytywną weryfikację. Chcąc podważyć taką ocenę należało więc przynajmniej spróbować rzeczowego podważenia ich zeznań, ale ani oskarżony ani jego obrońca takiego wysiłku nie podjęli. Ogólnikowe zarzuty zawarte w apelacji nie były w stanie doprowadzić do zdezawuowania ustaleń opartych na zeznaniach pokrzywdzonych. Podobnie należy odnieść się do twierdzenia znajdującego się w apelacji, iż „z całokształtu okoliczności sprawy wynika, że do zdarzeń mogło dojść bez udziału oskarżonego” (**zarzut 3 apelacji**) i winą obarczyć za to należy nieustalonych współsprawców. Tego typu zarzut, cechujący się dużym stopniem abstrakcji, nie mógł być skuteczny. Wbrew twierdzeniom obrońcy, Sąd Okręgowy sporządzając pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku w jego części historycznej, opisał każde zdarzenie z osobna, odwołując się do konkretnych dowodów, na których oparł swoje

ustalenia. Sprostą tym samym wymogom z art. 424 k.p.k., co pozwalało na przeprowadzenie kontroli odwoławczej, która nie wykazała, aby niezasadnie obciążono oskarżonych nie popełnionymi przez nich czynami. Jeżeli skarżący chciał skutecznie podważyć słuszność takich ustaleń powinien był wykazać, gdzie konkretnie został popełniony błąd i swoje stanowisko rzeczowo przedstawić.

Pozbawione zasadności jest stanowisko wysuwane przez skarżącego, jakoby zaprzeczenie wzburzeniu pokrzywdzonych, mogło skutecznie podważyć wartość dowodową przeprowadzonych okazań. Ocena tego, czy pokrzywdzeni mieli czas na opanowanie wzburzenia (s. 11 uzasadnienia apelacji), czy też przemyślenia zasadności przekazania pieniędzy oskarżonemu, w żadnej mierze nie może skutecznie podważyć sposobu przeprowadzenia dowodu z okazania, czy też jego wartości dowodowej. Podobnie rzecz ma się z kwestionowaniem w środku odwoławczym odebrania przez oskarżonego nie tylko pieniędzy, ale również innych wartościowych przedmiotów, bowiem sam oskarżony wyjaśnił, że odbierał zarówno pieniądze, jak i biżuterię (k. 225, t. II). Brak jest, w ocenie Sądu Apelacyjnego, podstaw aby odmówić wiary tej części zeznań pokrzywdzonych, z których wynika, iż w toku kolejnych połączeń telefonicznych pokrzywdzeni na prośbę rozmówcy wskazywali, jakie wartościowe przedmioty posiadają w domu, a następnie przedmioty te wydali P. A., podającym się za funkcjonariusza policji. Kontestowanie przeprowadzonej przez Sąd oceny dowodów nie może przy tym przybierać wyłącznie formy agitowania własnej, konkurencyjnej wersji wydarzeń, nie znajdującej oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Kwestionując zasadność ocen i wniosków dokonanych przez Sąd Okręgowy, obrońca oskarżonego pomija całość przeprowadzonych przez Sąd meriti dowodów, do których sąd ten drobiazgowo się odniósł. Jednocześnie z całą stanowczością podkreślić należy, że obowiązek kompleksowej oceny materiału dowodowego spoczywa nie tylko na sądzie, ale obowiązuje wszystkie strony postępowania.

Przechodząc do oceny pozostałych zarzutów, wskazać należy, że w sprawach o oszustwa, regułą jest prowadzenie transakcji w sposób niejawnny, w miejscach ustronnych, bez obecności osób postronnych, tak by nie ujawniać szczegółów, personaliów i nie narażać ich na identyfikację. Żądanie obrony (**zarzut 3 i 4 apelacji**) poszukiwania osoby, która wspólnie z P. A. odbierała pieniądze, od niektórych z oskarżonych, w sytuacji gdy z reguły osoby te korzystają z telefonów komórkowych na karty, nie jest żądaniem wykonalnym i w żadnej mierze nie dyskredytuje ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego. W myśl art. 7 k.p.k. sąd kształtuje swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów ocenionych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Reguły z art. 7 k.p.k. Sąd Okręgowy nie naruszył. Odmienne ocena materiału dowodowego przez Skarżącą nie uzasadnia zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Sąd Okręgowy prawidłowo zinterpretował wartość poszczególnych dowodów, stosując przy ich ocenie zasady logiki i doświadczenia życiowego.

Nie zasługiwał na uwzględnienie **3 zarzut apelacyjny**. Został on sformułowany w abstrakcyjny sposób. Kwestionowano w nim brak dokonania ustaleń przez sąd osoby, która wspólnie z P. A. miała dokonywać odbioru pieniędzy od pokrzywdzonych. Jak słusznie ustalił Sąd Okręgowy, P. A. wspólnie z nieustaloną osobą odebrał pieniądze tylko od jednej pokrzywdzonej - S. D.. Powyższe, wbrew twierdzeniom skarżącego, wynika z materiału dowodowego, zostało bowiem ustalone na podstawie zeznań pokrzywdzonej złożonych na etapie postępowania przygotowawczego (k. 1214 – 1217, t. VII), odczytanych następnie przed Sądem I instancji (k. 3367, t. XIII). W tym miejscu wskazać należy, że nie podważa prawidłowości oceny dowodów podniesiona przez apelującego okoliczność, że nie ustalono, w znaczeniu zidentyfikowania danych osobowych pozostałych sprawców, którzy mieli wspólnie z P. A. tworzyć zorganizowaną grupę, osiągającą korzyści majątkowe. Odnośnie zarzutu kwestionującego zasady procedowania (**zarzut 4 apelacji**), apelujący wskazał, że sąd oddalił wnioski dowodowe oskarżonego, które zmierzały do wykazania, że P. A. brał tylko udział w „ustawionym” przekazaniu pieniędzy od pokrzywdzonych do rąk osoby o imieniu (...). W ocenie apelującego organy ścigania zaniechały prowadzenia dalszych czynności po przekazaniu danych sum przez oskarżonego, czym udaremniły złapanie pozostałych osób, mimo tego, że to one faktycznie czerpały korzyści z zaistniałego procederu.

Apelujący nadmierną rangę przypisuje ujawnieniu pozostałych członków grupy. Okoliczność ta i wywodzone w oparciu o nią zarzuty nie są zasadne. Rolą przewodniczącego w myśl art. 366 § 1 k.p.k. (przed nowelizacją) było

kierowanie rozprawą i czuwanie nad jej prawidłowym przebiegiem z baczeniem, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy, a w miarę możliwości okoliczności sprzyjające popełnieniu przestępstwa. In concreto Przewodniczący temu obowiązkowi zadośćuczynił. W toku rozprawy przeprowadzono wszelkie dowody, które służyły wyjaśnieniu istotnych okoliczności sprawy. Analiza podejmowanych w toku przewodu czynności w kontekście tego obowiązku pozwala uznać za nietrafny zarzut naruszenie zasad procedowania. W apelacji nie wskazano, co prawda w kontekście których wniosków dowodowych zarzut ten jest wysuwany niemniej jednak Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, iż wnioski dowodowe, jakie składał obrońca oskarżonego na rozprawie w dniu 6 sierpnia 2015 r., dotyczyły 1) złożenia przez A. R. informacji o potwierdzeniu odbioru pieniędzy, czy też 2) wskazania przez W. W. danych osobowych osoby, która miałaby zdjęcia z monitoringu, na których byłby oskarżony oraz 3) w zakresie zwrócenia się do KPP o podanie informacji czy prowadzili czynności z udziałem oskarżonego. (k. 3362 – 3363, t. XIII).

Przechodząc do oceny powyższego zarzutu, na wstępie podnieść należy, że obowiązek prawidłowego kierowania rozprawą nie oznacza, że przeprowadzane muszą być wszystkie dowody zgłaszane przez stronę, ale tylko takie, które są istotne dla rozstrzygnięcia. Podstawy oddalenia wniosku dowodowego określają szczegółowo przepisy art. 170 § 1 k.p.k. Słusznie Sąd Okręgowy za podstawę oddalenia ww wniosku 1 i 2 wskazał art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., ponieważ w aktach sprawy znajdowały się już dowody, w oparciu o które sąd ustalił bez żadnych wątpliwości pokwitowanie odbioru pieniędzy przez A. R. (k. 1008, t. VI), a nagranie również zostało zabezpieczone. Natomiast kwestia, niezwykle fundamentalizowana przez apelującego, co do współpracy oskarżonego z policją, w tej sprawie nie ma pierwszorzędного znaczenia. Sąd I instancji słusznie, oddalając 3 wnioski powołał, jako podstawę art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. Wnioski obrony o przeprowadzenie dowodu w zakresie uzyskania informacji, którzy funkcjonariusze przesłuchiwali oskarżonego, na okoliczność jego współpracy z organami ścigania, albowiem nie ma znaczenia w sprawie. Wprowadzona z dniem 1 lipca 2003 r. podstawa oddalenia wniosków dowodowych wyrażona w art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. służy przeciwdziałaniu umyślnemu wykorzystywaniu przez strony uprawnień procesowych dla uniemożliwienia lub spowolnienia toku procesu i dotyczy sytuacji, gdy nie zachodzą podstawy do nieuwzględnienia wniosku dowodowego określone w art. 170 § 1 pkt 1 – 4 k.p.k. Ta regulacja będąc jednym z ograniczeń zasady prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) na rzecz równorzędnej w procesie karnym zasady rozstrzygania sprawy w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k.) odnosi się do sytuacji, gdy dowód jest przydatny, dopuszczalny, da się przeprowadzić i dotyczy okoliczności, która może mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, o ile w ocenie sądu zmierza wyłącznie do przewlekłości postępowania. (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2012 r., V KK 30/12, LEX nr 1163966, Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 2011 r., V KK 12/11, LEX nr 897773, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 listopada 2012 r., II AKa 185/11, Legalis). Zasada prawdy, będąc limitowaną przez wartości powszechnie szanowane a wynikające z idei demokratycznego państwa prawnego, praw przyrodzonych naturze ludzkiej, nie jest bowiem celem samym w sobie lecz stanowi „środek do wydania orzeczenia materialnie i procesowo sprawiedliwego” (K.p.k. Komentarz pod red. J. Skorupki, Warszawa 2015 r., str. 14). Przepis o którym mowa musi być przy tym odczytywany tak, by był realnym a nie tylko pozornym instrumentem służącym realizacji obowiązku Sądu rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie (także – jak zasada prawdy - mającym oparcie w Konstytucji a i w traktatach z dziedziny praw człowieka) i przeciwdziałaniu obstrukcji procesowej. Jeżeli więc analiza złożonego wniosku dowodowego, w konfrontacji z całokształtem okoliczności faktycznych istniejących w sprawie, a w szczególności możliwością złożenia tego wniosku na wcześniejszym etapie postępowania bez szkody realizowanej linii obrony, doprowadzi do ustalenia, że celem złożenia takiego wniosku było tylko przedłużenie postępowania karnego, to oddalenie takiego wniosku dowodowego będzie nie tylko uzasadnione, ale konieczne (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2015 r., IV KK 304/14, OSNKW 2014 r., z. 10, poz.82). Warto dodać, że organ procesowy może uznać, że żądanie przeprowadzenia dowodu niewątpliwie zmierza do przedłużenia postępowania nie tylko w sytuacji, gdy zostało złożone w końcowej fazie procesu, ale i na wcześniejszym etapie ponieważ art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k. nie zawiera w tej mierze ograniczeń. Wszystko uzależnione jest od warunków występujących w konkretnej sprawie.

Dokonując oceny **zarzutu 4** przez pryzmat powyższych rozważań, podnieść należy, że wniosek o uzyskanie informacji, którzy funkcjonariusze przesłuchiwali oskarżonego, czy też okoliczności współpracy P. A. z policją nie wywołało żadnych przeszkód faktycznych, czy wynikających z realizowanej linii obrony. Sąd I instancji mając na względzie zasadę prawdy i prawo do obrony weryfikował linię obrony oskarżonego odpowiadały one tezie wskazanego

3. wniosku dowodowego. W tej sytuacji gdy oskarżony P. A., wyjaśnił po złożeniu wniosku w dniu 6 sierpnia 2015 r., (k. 3362 – 3363, t. XIII) „w dniu zatrzymania i w następnym dniu było takie ustalenie z policjantami, że ja dalej miałem odbierać te przesyłki”. Oskarżony przyznał zatem, że współpracował z policjantami, którzy w ramach czynności operacyjnych, kazali odbierać mu przesyłki. Okoliczność ta nie była również kwestionowana przez drugą stronę – oskarżyciela publicznego. Sąd Okręgowy miał zatem prawo uznać, że domaganie się ujawnienia informacji dot. tych czynności oczywiście zmierza do przedłużenia postępowania zwłaszcza, że w aktach sprawy znajdują protokoły przesłuchań oskarżonego, a także wszystkie czynności dowodowe przeprowadzane z jego udziałem, a mnożenie źródeł dowodowych mających potwierdzić tę samą okoliczność nie wzmacnia ich siły przekonywania. Takie postąpienie zapewnia niezbędną równowagę między dyrektywami prawdy, prawa do obrony i szybkości postępowania. Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji w zakresie rozstrzygnięcia o wnioskach dowodowych składanych przez oskarżonego na etapie jurysdykcyjnym postępowania. Sąd Okręgowy szeroko, przekonująco i bez pomijania istotnych okoliczności korzystnych i niekorzystnych dla oskarżonego omówił (uzasadnienie str. 17 - 19) powody dla których nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny nie zaakceptował żadnych zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego i w pełni podzielił stanowisko Sądu Okręgowego ustalające sprawstwo i winę oskarżonego w zakresie obu zarzuconych mu przestępstw. Sąd Okręgowy prawidłowo zinterpretował wartość poszczególnych dowodów, stosując przy ich ocenie zasady logiki i doświadczenia życiowego. Skarżący może skutecznie powoływać się na treść art. 5 § 2 k.p.k. tylko wtedy, gdy Sąd orzekający po przeprowadzeniu postępowania dowodowego dokona wszechstronnej oceny dowodów, zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k. i mimo tego nie usunie wątpliwości, co do istotnych okoliczności sprawy. Apelujący w nieuprawniony sposób jednocześnie podnosił błąd w ustaleniach faktycznych (zarzut 1 – 3) oraz rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego (zarzut 3). Zarzut naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. postawić można tylko wtedy, gdy Sąd orzekający poweźmie wątpliwości, a mimo tego rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego, nie zaś wtedy, gdy wątpliwości te ma strona. Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie wynika, aby Sąd Okręgowy w tej sprawie powziął wątpliwości, a przeciwnie, ocenę dowodów przedstawił w sposób jednoznaczny i kategoriyczny.

Ma tego świadomość obrona, gdy z ostrożności procesowej wysuwa zarzut rażącej niewspółmierności kary. Oceniając powyższe znamienne są słowa wypowiedziane przez oskarżonego P. A., który przesłuchiwany na etapie postępowania przygotowawczego rozważał dobrowolne poddanie się odpowiedzialności karnej (k. 236, t. II), oraz stwierdzenie wskazane w piśmie z dnia 30.12.2015 r., złożonym po wniesieniu apelacji „nie miałem najmniejszego zamiaru ciągnąć tego w nieskończoność” (k. 3437, t. XIV). W ostatnim słowie na rozprawie odwoławczej oskarżony P. A. wniósł o złagodzenie kary, wskazując „widzę jakąś krzywdę wyrządzoną tym ludziom” (k. 3452v, t. XIV). Skupiając się na ocenie zarzutu rażącej niewspółmierności kary, rozpocząć należy od wskazania, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny stopnia karygodności czynu oskarżonego oraz stopnia jego winy, w kontekście wpływu tych ocen na wysokość kary, dostrzegł okoliczności związane z decydującą rolą w popełnieniu przestępstwa, zaplanowanym charakterem czynu, a także charakteryzujące stopień demoralizacji oskarżonego, jego dotychczasowy sposób i tryb życia. W konsekwencji wymierzoną oskarżonemu 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności nie można uznać za surową w stopniu rażącym, co dopiero pozwalałoby orzec Sądowi Apelacyjnemu zgodnie z wnioskiem apelacji oskarżonego. O rażącej niewspółmierności wymierzonej kary można mówić wtedy, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny oddziaływać na wymiar kary, można uznać, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary. Taka sytuacja w odniesieniu do oskarżonego nie zachodzi. Przypomnieć bowiem należy, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar i środków karnych za przypisane oskarżonemu przestępstwo nie uwzględnia należyte stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego (por.: Z. Gostyński, J. Bratoszewski, L. Gardocki, S. Przyjemski, R. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, Dom Wydawniczy ABC 1998, komentarz do art. 438 k.p.k.; wyrok Sądu Najwyższego z 10 lipca 1974 roku, V KRN 60/74, OSN KW 1974, z. 11, poz. 213, wyrok Sądu Najwyższego

z 14 listopada 1986 roku, III KR 320/86, OSN PG 1987, z. 10, poz. 131, wyrok Sądu Najwyższego z 30 listopada 1990 roku, Wr 363/90, OSN KW 1991, z. 7-9, poz. 39). Jednocześnie w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. kara rażąco niewspółmierna, to taka kara, która nie daje się zaakceptować z powodu różnicy o randze zasadniczej, rażącej, wręcz „bijącej w oczy” (wyroki: SA w Krakowie z 14. IX. 2005 r. w sprawie II AKa 165/05 – KZS 2005 /10/32, SA we Wrocławiu z 30. V. 2003 r. w sprawie II AKa 163/03 – OSA 2003/11/113 i szereg innych). Taka sytuacja nie zachodzi jednak w omawianej sprawie.

Lektura fragmentu uzasadnienia (s. 26 – 27 uzasadnienia wyroku) zaskarżonego orzeczenia prowadzi do konstatacji, że Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze ferując rozstrzygnięcie o karze wymierzonej P. A. miał na uwadze wszystkie okoliczności istotne dla wymiaru kar, zarówno te obciążające, jak i łagodzące i nadał im właściwą rangę. Sąd I instancji w sposób prawidłowy, wbrew twierdzeniom ocenił zarówno stopień społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu (s. 26 uzasadnienia wyroku), powołując, że o jej kwantyfikacji przesadziła wielość zachowań, wielość pokrzywdzonych oraz wysokość szkody. Sąd meriti uwzględnił właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz pozostałe okoliczności istotne dla wymiaru kary. W rezultacie Sąd Okręgowy wymierzył karę czyniącą zadość wymaganiom określonym w art. 53 k.k., a kara tak ukształtowana nie może być uznana za rażąco surową. Skarżący nie wskazał przy tym na żadne fakty, które pozostałyby poza polem rozważań Sądu I instancji jednocześnie prowadziłyby do odmiennych, niż zawarte w zaskarżonym wyroku, wniosków co do wymiaru kary pozbawienia wolności. Wywody apelacji ograniczają się jedynie do ogólnego powołania, że Sąd Okręgowy w sposób niedostateczny rozważył okoliczności łagodzące, występujące po stronie oskarżonego (**zarzut 5.** apelacji). Sąd Apelacyjny w pełni podziela wywód orzeczenia powołany w uzasadnieniu apelacji odnośnie oceny karygodności, przy której uwzględnić należy rozmiar krzywd i szkód. W niniejszej sprawie bez wątpienia jest on znaczny. Ta okoliczność tak samo jak duży stopień winy determinują rozstrzygnięcie w przedmiocie kary. Czyny o wysokim stopniu karygodności popełnione przez osoby, które nie działają w warunkach znoszących lub ograniczających możliwość rozpoznania ich znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem, co do zasady zasługują na surowe ukaranie. Oczywiście rozmiar kary należy konkretyzować odpowiednio do ustalonych okoliczności łagodzących lub obciążających. W przypadku P. A. Sąd Okręgowy prawidłowo wykazał, że ilość okoliczności obciążających zdecydowanie przewyższała te, które mogłyby doprowadzić do obniżenia wymiaru kary. Uwagę zwraca nade wszystko skala prowadzonego przez oskarżonego przestępczego procederu. Na przestrzeni 5 miesięcy, działając w różnych częściach kraju, usiłował oszukać lub oszukał około 36 osób. Ofiarami P. A. były osoby starsze i nieporadne życiowo, które niejednokrotnie w wyniku ich działań utraciły (lub mogły utracić) gromadzone latami oszczędności. Szczególnie bulwersująca jest metoda, którą sprawca wspólnie z pozostałymi nieustalonymi osobami wykorzystywał celem zdobycia tych pieniędzy. Wprowadzanie pokrzywdzonych w błąd wiązało się bowiem z wykorzystaniem dobroduszości ofiar, które oddawały pieniądze w przekonaniu, że pomagają swoim bliskim. Oszustwa dokonywane w sposób na tzw. „wnuczka” oprócz strat materialnych powodują także inne nie mniej dotkliwe, a związane ze wzrostem nieufności u ofiar wobec innych oraz poczuciem nieporadności i lęku. Oskarżony tymczasem bez żadnych skrupułów oszukiwał kolejnych pokrzywdzonych, czyniąc to w sposób zaplanowany i zorganizowany. Kolejne czyny popełniane były w różnych miejscowościach, aby uniknąć zatrzymania przez policję, temu też służyło posługiwanie się różnymi telefonami oraz kartami SIM. Wszystko to świadczy o dużej determinacji w popełnianiu przestępstw, które realizował w zorganizowanej grupie przestępczej i z których uczynił sobie źródło stałego dochodu. Przestępczy proceder prowadzony z dużym rozmachem zakończył się dopiero w momencie zatrzymania sprawców przez Policję.

Nie sposób zgodzić się z twierdzeniem obrońcy, że sprawca poprzez przyznanie się do winy, współpracując z organami ścigania był gotów aktywnie uczestniczyć w poszukiwaniu pozostałych sprawców. P. A. skruchy nigdy nie wyraził wprost. Nie złożył stosownego oświadczenia przed Sądem, nie przeprosił pokrzywdzonych. Na etapie przygotowawczym postępowania przyznał się do części zarzucanych mu czynów, na etapie jurysdykcyjnym, w tym również apelacyjnym zmierzał do przerzucenia ciężaru sprawstwa na pozostałych członków zorganizowanej grupy przestępczej, marginalizując swoją rolę. Zachowanie oskarżonego, wskazujące na dużą determinację w dążeniu do przestępczego celu jak również jego postawa przed popełnieniem przestępstwa oraz w trakcie prowadzonego postępowania, przy braku znaczących okoliczności łagodzących, pozwala na stwierdzenie, że wymierzenie kary łagodniejszej nie uwzględniałoby w wymaganym stopniu karygodności jego zachowań i byłoby

rażąco niesprawiedliwe. Wszystko to pozwala przypuszczać, że kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczona przez Sąd I instancji, jako kara łączna za przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. i art. 286 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i w zw. z art. 294 k.k. i art. 65 § 1 k.k. jest adekwatna dla osiągnięcia celów kary. Uwzględnia bowiem stopień zawinienia i społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, nie tracą z pola widzenia zadań w zakresie społecznego i wychowawczego oddziaływania.

Niemniej jednak skorygowaniu podlegała wskazana przez Sąd Okręgowy podstawa wymiaru kary. Z niewiadomych przyczyn Sąd meriti, powołał jako podstawę art. 294 § 1 k.k. i art. 64 § 2 k.k. Odnosząc się do powyższego wskazać należy po pierwsze, że oskarżony P. A. nie działał w warunkach powrotności do przestępstwa, ponieważ nie był uprzednio w ogóle karany (k. 1852, t. X), wobec czego Sąd Apelacyjny wyeliminował art. 64 § 2 k.k. z podstawy wymiaru kary, jako nieznajdujący zastosowania wobec oskarżonego. Czyn przypisany oskarżonemu w pkt II zaskarżonego wyroku z uwagi na wysokość wyrządzonej nim szkody wyczerpuje znamiona typu kwalifikowanego, co zostało dostrzeżone przez Sąd meriti bowiem trafnie wskazał w jego kwalifikacji art. 294 § k.k. i to zarówno w chwili popełnienia zarzucanych czynów jak i wydawania wyroku. (art. 115 § 5 k.k.). Uwzględniając fakt, że uzasadnienie wyroku adresowane jest nie tylko do skarżącego, warto wyjaśnić, że znaczenie art. 294 § 1 k.k. dla przestępstwa oszustwa polega na tym, że przewiduje ono zaostrzenie karalności tego przestępstwa, jeśli jego przedmiotem jest mienie znacznej wartości. Przyjęta przez ustawodawcę technika legislacyjna sprowadza się do tego, że opis typu kwalifikowanego przestępstwa oszustwa, zawarty jest w dwóch przepisach tj. w art. 286 § 1 k.k. i art. 294 § 1 k.k., które należy łącznie uwzględniać dokonując wykładni jego znamion. W przypadku przyjęcia typu kwalifikowanego konieczna jest więc złożona kwalifikacja prawna, oparta na przepisie określającym typ podstawowy danego przestępstwa oraz art. 294 k.k. (wyrok SA w Katowicach w wyroku z 29 czerwca 1999 r., II Aka 179/99, OSA 2000, z. 7 - 8, poz. 52). Skoro więc przepis art. 294 § 1 k.k. nie określa samodzielnie znamion typu czynu zabronionego, konieczne okazało się wydanie przez Sąd Apelacyjny wyroku reformatoryjnego, w którym uzupełniono podstawę skazania o art. 286 § 1 k.k. oraz art. 65 § 1 k.k., które to należało powołać nie tylko w podstawie skazania oskarżonego ale również przy wymiarze kary.

Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny podziela w całej rozciągłości, czynnikami decydującymi o uznaniu, że sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródła dochodu, jest czas przez jaki dochód ten był przez sprawcę osiągany oraz jego częstotliwość. Dochód ten winien być osiągany przez dłuższy okres czasu i stosunkowo regularnie (zob. np. wyrok SN z dnia 3 lutego 1989 r., IV KR 3/89; wyrok SN z dnia 18 października 1985 r., RW 862/85, OSNKW 1986, z. 7-8, poz. 52; wyrok SN z dnia 28 lutego 2008 r., V KK 238/07, OSNwSK 2008, poz. 501; postanowienie SN z dnia 13 lutego 2008 r., III KK 369/07, OSNKW 2008, z. 6, poz. 46). Przy czym, nie wymaga się, aby było to jedyne lub główne źródło takiego dochodu, ani nawet źródło przynoszące dochód mający poważniejszy udział w ogólnej strukturze wszystkich dochodów sprawcy (wyrok SN z 20 grudnia 1971 r., I KR 249/71, OSNKW 1972, z. 5, poz. 87; wyrok z 18 października 1985 r., RW 862/85, OSNKW 1986, z. 7-8, poz. 52). Kierując się powyższymi wskazaniem, nie można mieć wątpliwości, że oskarżony P. A. z popełnienia przestępstwa oszustwa, przypisanego mu w punkcie II. części dyspozytywnej zaskarżonego wyroku, uczynił sobie stałe źródło dochodu. Przez okres 5 miesięcy, w krótkich odstępach czasu, wykorzystując nieporadność pokrzywdzonych doprowadzał ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Zachowania te cechowały się więc regularnością i trwały przez długi okres czasu, w którym P. A. – jak wyjaśnił – nie miał innej pracy (k. 223, t. II), co jednoznacznie wskazuje na stałość osiąganego przez oskarżonego z tych działań dochodów. Dla przyjęcia stałości dochodu, nie mają znaczenia motyw działania sprawcy, jak również cel, na jaki przeznaczył on osiągniętą z przestępstwa korzyść majątkową. Istotny jest jedynie sposób bezprawnego pozyskiwania korzyści majątkowych, który musi być długotrwały i powtarzalny. Ich późniejsze przeznaczenie jest obojętne z punktu widzenia treści przepisu art. 65 § 1 k.k.. Profity osiągnięte z działalności przestępczej nie muszą być więc przeznaczane na bieżące utrzymanie. Nie wymaga się bowiem, aby dochody te stanowiły substytut wynagrodzenia osiąganego z legalnych źródeł (zob. A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, W-wa 2007, s. 175). Ustalenie takie może jedynie dodatkowo wskazywać na zasadność przyjęcia w podstawie prawnej skazania przepisu art. 65 § 1 KK. Stałe źródło dochodu w przypadku oskarżonego było dodatkową okolicznością obciążającą, która uzupełniła podstawowe znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. Z tego też powodu zachodziła potrzeba powołania art. 65 § 1 k.k. nie tylko w kwalifikacji prawej czynu

przypisanego oskarżonemu, ale również w podstawie prawnej wymiaru kary, czego Sąd I instancji nie uczynił. Nie ma bowiem potrzeby powoływania przepisu art. 64 § 2 k.k. obok art. 65 § 1 k.k. - w podstawie prawnej wymiaru kary sprawcy skazanemu za przestępstwo, z którego uczynił sobie stałe źródło dochodu, bowiem już z treści art. 65 § 1 k.k. wynikają zasady wymiaru kary, jakie należy stosować wobec takich sprawców (podobnie wyrok SA w Katowicach z dnia 12 kwietnia 2012r., II AKA 79/12, KZS 2012r., nr 10, poz. 75).

W tym miejscu należy ustosunkować się również do postulowanego w apelacji wykorzystania wobec P. A. instytucji zawieszenia wykonania kary (s. 13 uzasadnienia apelacji). Na wstępie należy podnieść, że przepis art. 69 kk reguluje dyrektywy wymiaru kary, dając możliwość zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, jeżeli jest to wystarczające do osiągnięcia wobec sprawcy celów kary a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa, przy czym § 3 tegoż przepisu w przypadku sprawców określonych w art. 64 § 2 kk, a przez unormowanie zawarte w przepisie art. 65 § 1 kk również w stosunku do sprawców, którzy z popełnienia przestępstwa uczynili sobie stałe źródło dochodu, zawęża stosowanie instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary do wyjątkowych wypadków, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami. Przechodząc do analizy zarzutów skarżącego w tym zakresie wskazać należy, że argumenty eksponowane w apelacji wywodzą potrzebę wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności w zawieszeniu z uwagi na cele ogólnoprewencyjne. Nie negując faktu, że dotychczasowa niekaralność oskarżonego musi być brana pod uwagę przy ocenie, czy orzeczenie kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania wystarczy dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, to jednakże należy stwierdzić, że do zastosowania tej instytucji nie jest ona czynnikiem decydującym. Głównym powodem dla którego instytucja zawieszenia wykonania kary nie może znaleźć zastosowania wobec P. A. jest wysokość wymierzonej mu kary – 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Niemniej jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego również pozostałe przesłanki nie zostały wobec niego spełnione. Art. 69 kk jest tak skonstruowany, że przy stosowaniu instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, należy się kierować przede wszystkim względami szczególnie - prewencyjnymi, gdyż odwołuje się on do elementów prognostycznych, wskazujących na możliwość osiągnięcia celów kary pozbawienia wolności, bez orzekania jej w bezwzględnym wymiarze, a więc musi istnieć po stronie sprawcy uzasadnione przekonanie, że nie powróci on na drogę przestępstwa. Przesłanką więc decydującą o tym, czy kara ma być orzeczona w postaci bezwzględnej czy też z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest ocena, w jakiej postaci kara ta osiągnie cel wobec sprawcy przestępstwa, a zatem rozstrzygnięcie to musi znajdować uzasadnienie w pozytywnej bądź negatywnej prognozie kryminologicznej. Ustalając prognozę kryminologiczną należy przede wszystkim mieć na uwadze postawę oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia a także zachowanie po popełnieniu przestępstwa. Oskarżony nie był dotychczas karany pomimo, że w złożonych wyjaśnieniach przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, to próbował umniejszyć stopień swojej winy, a zawarte w oświadczeniu pisemnym, złożonym na etapie apelacyjnym postępowania, stanowisko zgodnie z którym nie wiedział w jakim celu i dla czego współpracował, brak zaprzestania tej działalności, uzyskiwane z niej jedyne źródło dochodu przeczy pozytywnej prognozie na tyle, by móc zastosować wobec niego wskazaną instytucję probacyjną.

Niezasadny okazał się również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisów ustawy z 26.05.1982 r., prawo o adwokaturze, w zakresie nieuwzględnienia wniosku obrońcy o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w maksymalnej stawce – zwiększonej 6 krotnie, z uwagi na to, że sprawa jest zawiła, wymagała zwiększonego ponad standard nakładu pracy (**zarzut 6 apelacji**). W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy słusznie przyznał obrońcy z urzędu wynagrodzenie w wysokości podstawowej. Analizując podniesiony zarzut wskazać należy, że wysokość kosztów procesu zasądzanych w sprawie karnej od Skarbu Państwa lub przeciwnika procesowego na rzecz strony, której racje zostały w procesie uwzględnione, jest limitowana wysokością rzeczywiście poniesionych kosztów, przy czym zgodnie z § 2 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r., w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.), nie może przekroczyć sześciokrotności stawki minimalnej. Ustalając wysokość żądanych kosztów, sąd bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy obrońcy lub pełnomocnika, a także charakter sprawy i wkład pracy zastępcy prawnego w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. (tak: postan. SN z dnia 23 marca 2011 r. sygn. I KZP 1/11 publ. OSNKW 2011/5/38). Żądanie obrońcy w zakresie przyznania mu kosztów w maksymalnej stawce, w ocenie Sądu Apelacyjnego jest niewspółmierne do charakteru

sprawy i nakładu pracy obrońcy, a wniosek ten był zbyt daleko idący. O ile, bowiem w przedmiotowej sprawie odbyło się 8 terminów rozprawy, nie można uznać by rola obrońcy przekraczała podstawowy standard w tego typu sprawach, nakład pracy jego nie był z całą pewnością ponad przeciętny. Charakter przedmiotowej sprawy, wbrew twierdzeniom apelującego, nie był skomplikowany i nie wymagał stosunkowo większego nakładu pracy ze strony obrońcy, którego wkład w rozstrzygnięcie sprawy jest niewątpliwie w normie. W takim stanie rzeczy Sąd Okręgowy zasadnie przyznał mu wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 1.740 zł oraz zwrot poniesionych kosztów w związku z prowadzonymi czynnościami w drodze pomocy sądowej, w pełni uwzględniając wniosek (k. 3372, t. XIII). W ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzenie kwoty wyższej byłoby nieuzasadnione mając na względzie czas trwania przedmiotowej sprawy i ograniczenie jej rozpoznania do zaledwie dwóch czynów, jednego oskarżonego.

Mając na uwadze powyższe rozważania oraz wobec niestwierdzenia uchybień określonych w przepisach art. 439 k.p.k. i art. 440 k.p.k., podlegających uwzględnieniu z urzędu, Sąd Apelacyjny w pozostałej części utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

O kosztach obrony z urzędu orzeczono uwzględniając art. 618 § 1 pkt 11 kpk oraz § 2 ust. 1 – 3, § 14 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej i obrony z urzędu (t.j. Dz. U. 2013r. poz. 461 z późn. zm.), mając na uwadze wniosek obrońcy z urzędu.

Orzeczenie o zwolnieniu oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych i przyjęciu, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa zapadło w oparciu o przepisy art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.)

SSA Witold Franckiewicz SSA Barbara Krameris SSO del. do SA Edyta Gajgał